

JERZY RAJMAN
(Kraków)

MIESZKO II OTYŁY KSIĄŻĘ OPOLSKO-RACIBORSKI (1239—1246)

Krótkie rządy Mieszka II syna Kazimierza I przypadają na ważny w dziejach Śląska okres schyłku, a następnie rozpadu ponaddzielniczowego państwa Henryka Brodatego. Politykę Mieszka II, lub raczej jego matki, księżnej Wioli, historycy rozpatrywali głównie pod kątem relacji między dworem opolskim a Henrykiem Brodatym, wydaje się wszelako, że ponownego rozpatrzenia wymaga nie tylko to zagadnienie, ale i polityka Mieszka wobec Kościoła, rozrost terytorialny księstwa opolsko-raciborskiego w pierwszej połowie XIII w. oraz problem elity urzędniczej związanej z dworem księżnej Wioli i jej syna¹.

Ojciec Mieszka, książę Kazimierz I uchodzi słusznie za władcę niezwykle przychylnego Kościołowi. Już z nadania księcia Mieszka Płatoniego opactwo premonstratensów św. Wincentego na Olbinie pod Wrocławiem uzyskało kościół św. Małgorzaty w Bytomiu². W początkach XIII w. norbertanie otrzymali ponadto na własność wieś Repty oraz dziesięciny z Świętochłowic, Rokitnik, Piekar, Bobrowników i kilku innych wsi, zaś księżna Wiola uwolniła Repty w 1230 r. od ciężarów prawa książęcego. Do premonstratensów należał również kościół w Toszku, potwierdzony w ich posiadaniu, podobnie jak bytomski, w 1201 roku, a więc niewątpliwie z nadania Mieszka Płatoniego³. Należy zwrócić tutaj uwagę, że opactwo olbińskie należało do zdecydowanych sojuszników księcia Henryka Brodatego, a jego pierwszy opat, Cyprian,

¹ W. Dziewulski, *Bulgarka księżną opolską*, „Sobótka”, 2, 1969, s. 159–183; G. Labuda, *O domniemanych rządach czeskich w Opolskiem w latach 1246–47*, w: *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 53–61; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 261 nn.; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3 (*Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*), Wrocław 1977, s. 24–27; A. Jureczko, *Mieszko Otyły*, PSB, t. 21, s. 38–39.

² Wśród posiadłości norbertanów figuruje on już w 1201 r.: *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Małczyński i A. Skowrońska, t. 1–3, Wrocław 1956–64 (dalej KDS), t. 1 nr 87; o nadaniu dla opactwa zob. L. Santifaller, *Liebtentals Kopialbücher des Prämonstratenserstiftes zum Hlg. Vinzenz in Breslau*, Innsbruck 1947, s. 207–211.

³ Zasięg parafii św. Małgorzaty podaje dokument z 1277 r., *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiniński, t. 1–4, Kraków 1876–1905 (dalej KMP.), t. 2 nr 627; dziesięciny wymienia dokument z 1322 r.; Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Repertorium 67 nr 208; dokument księżnej Wioli zob. *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1, wyd. H. Appelt, t. 2–3 wyd. W. Irgang, Wien–Köln–Graz 1971–1984 (dalej SU), t. 1 nr 319.

angażował się w działalność polityczną tak dalece, że już jako biskup wrocławski pośredniczył w zawarciu pokoju między Henrykiem a Mieszkiem Płatonogim⁴. Sądząc z nadań na rzecz premonstratensów olbińskich, Wiola kontynuowała politykę męża zmierzającą, jak się wydaje, do pozyskania dla swoich planów najpotężniejszy wówczas klasztor na Śląsku. W 1231 roku książęta opolscy ufundowali za zgodą — co trzeba koniecznie podkreślić — opactwa św. Wincentego kościół Najświętszej Marii Panny w Bytomiu, w którym prawa patronatu posiadali norbertanie. Potwierdził to im w 1253 r. papież Innocenty IV oraz książę bytomski Kazimierz w 1294 roku⁵. Zgoda opactwa na fundację oraz posiadanie przez nich prawa patronatu zdają się wskazywać, że kościół Mariacki powstał na terenie będącym we władaniu norbertanów. Dobroczyncą opactwa św. Wincentego był również, aczkolwiek nie zachowały się wiadomości o konkretnych nadaniach, Mieszko Otyły, na co wskazuje jego komemoracja w nekrologu olbińskim⁶. Zanim zastanowimy się nad powodami utworzenia ekspozytury dolnośląskiego opactwa w Bytomiu, musimy zauważyć, że ekspansywności norbertanów od św. Wincentego na terenie księstwa opolskiego oparła się żeńska prepozytura w Czarnowasach, która została podporządkowana nie opactwu na Ołbinie, co byłoby naturalne ze względu na usytuowanie w diecezji wrocławskiej, lecz bezpośrednio opactwu generalnemu w Premontre. Niewątpliwie książęta opolscy jako fundatorzy klasztoru czarnowąskiego mieli na to wpływ. Mieszko Otyły figuruje w nekrologu klasztoru w Czarnowasach, ale jedynym niestety śladem opieki księcia nad norbertankami jest nadanie im wsi Brzezie⁷.

Swoje samodzielne rządy w Opolu zaczął Mieszko od wystawienia 19 lutego 1239 r. dokumentu dla biskupa wrocławskiego Tomasza I, w którym zezwolił na lokację wsi Klucze koło Ujazdu na prawie niemieckim⁸. W 1241 r. nadał wolności posiadłościom biskupim w Ujeździe, Gościćcinie i Ścinawie, ofiarowanym katedrze przez kasztelana opolskiego Zbrosława w 1236 r. potwierdzając równocześnie ważność tego nadania⁹, zaś w 1243 r. nadał

⁴ Na temat sojuszników księcia Henryka wśród duchowieństwa zob. S. Zakrzewski, *Najdawniejsze dzieje klasztoru cystersów w Szczyrzycu (1238—1382)*, Rozprawy AU, Wyd. hist.-filozof., t. 16, Kraków 1902, s. 21; W. Irgang, *Zur Kirchenpolitik der schlesischen Piasten im 13. Jahrhundert*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 2, 1978, s. 221 nn.; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 103.

⁵ *Scriptores rerum Silesiacarum*, wyd. A. Stenzel, F. Wachter, C. Grünhagen, H. Markgraf i inni, t. 1—17, Breslau 1835 nn, t. 2 s. 149; SU 3 nr 89; dokument księcia Kazimierza podaje F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Oberschlesien*, Beuthen 1863, cz. 3 (*Urkunden*), nr IV s. 341—342.

⁶ *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. K. Maleczyński, MPH s. n., t. 9 cz. 1, 1971, s. 79.

⁷ SU 2 nr 295; *Nekrolog des Klosters Czarnowanz*, wyd. W. Wattenbach, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens”, 1, 1855—56, s. 228; zob. H. E. Canefeldt, *The Norbertines in Silesia*, *Analecta Praemonstratensia*, 3—4, 1982, s. 292 nn.; J. Rajman, *The Origins of the Polish Praemonstratensian Circary*, tamże, 3—4, 1990, s. 208—209. Wiola nadała norbertankom przed 1234 r. połowę karczem w Bytomiu, SU 2 nr 80.

⁸ Zob. K. Maleczyński, *Kilka nie drukowanych dokumentów śląskich z pierwszej połowy XIII w.*, „Sobólka”, 2/1, 1965, s. 218—220 oraz SU 2 nr 158.

⁹ SU nr 175 i 226.

biskupstwu targ w Ścinawie, jego matka Wiola pośpieszyła równocześnie z uwolnieniem wsi Biskupice pod Bytomiem, należącej do katedry wrocławskiej, od ciężarów prawa książęcego¹⁰. W swoim testamencie Mieszko nadał biskupstwu wsie Zalesie i Sławięcice, ze schyłku życia księcia pochodzi także nadanie dla biskupa Tomasza wsi Poniszowice w kasztelanii toszeckiej. Wedle wspomnianego testamentu biskupstwo miało również posiadać czynsze z Cieszyna i Raciborza, można zatem powiedzieć, że katedra wrocławska cieszyła się wielką przychylnością władcy Opoli¹¹.

Opieką Mieszka cieszyli się od początku jego rządów joannicy z komandorii w Grobnikach koło Głubczyc powstałej około 1183 r. i wykazującej już od schyłku XII w. wyraźną tendencję do ekspansji na teren Śląska. Mieszko zgodził się na przekazanie joannitom Ciska koło Koźła oraz Makowa i Repic, a także Błotnicy koło Toszka (1239—41) zezwalając zakonnikom na lokowanie ich na prawie średzkim i ustanawiając dla nich targ w Makowie¹². Nie jest wykluczone, że księżę należał nawet do konfraterni szpitalników św. Jana¹³. Pewne związki łączyły również Mieszka z śląskimi Krzyżakami, skoro przyznał im w testamencie 100 grzywien lub posiadłość o tej wartości¹⁴. W bulli papieża Innocentego IV z 1253 r. wśród posiadłości Krzyżaków figurują zamki w Raciborzu, Koźlu i Cieszynie, a ostatnio Antoni Barciak dopuszczał możliwość aż tak znaczącej darowizny Mieszka¹⁵. Wydaje się nam jednak, że umieszczenie trzech ważnych grodów w spisie posiadłości krzyżackich należy uznać za przejaw uzurpacji ze strony rycerskiego zakonu, bowiem testament księcia Mieszka wzmiankuje wyraźnie, że zamki w Cieszynie i Raciborzu mają być przekazane jego matce, księżnej Wioli, sądzymy również, że wartość grodów w Raciborzu, Cieszynie i Koźlu przekraczała owe 100 grzywien i nie można ich traktować jako ekwiwalentu¹⁶. Poza wspomnianą bullą żadne ze źródeł nie wspomina o posiadaniu przez Krzyżaków tych trzech zamków.

Zwrócić należy uwagę na nadania Mieszka dla lubiąskich cystersów. Zgon księcia upamiętnił nekrolog w Lubiążu, a istotnie mnisi mieli powody do wdzięczności. Kompleks dóbr wokół Kazimierza nad Stradunią Mieszko przeniósł na prawo niemieckie, przez co stworzył znakomite podstawy dla

¹⁰ SU nr 243—244.

¹¹ Tamże nr 302 i 295; por. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, wyd. 2, Warszawa 1953, s. 164.

¹² SU nr 165, 178, 180, 210, 295, por. KDS 3 nr 297; zob. J. Tyszkiewicz, *Z dziejów Śląska Opawskiego we wczesnym średniowieczu*, „Sobótka”, 1, 1967, s. 8; K. Gancarczyk, *W kwestii początków zakonu joannitów na Śląsku*, tamże, 2, 1985, s. 191—194; W. Kuhn, *Siedlungsgeschichte Oberschlesiens*, Würzburg 1954, s. 56.

¹³ K. Dola, *Zakon joannitów na Śląsku do połowy XIV w.*, „Studia Teol.-Hist. Śląska Opolskiego”, 3, 1973, s. 75.

¹⁴ SU nr 295.

¹⁵ *Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 1, Rzym 1982, nr 519; SU 3 nr 64; por. A. Barciak, *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz w początkach XIV wieku*, Katowice 1992, s. 55. Krzyżacy posiadali w czasach Mieszka II dobra w księstwie opolskim, wspomina o tym dokument z 1239 r.; „... usque ad gades villae Cruciferorum quae dicitur Babegori”, SU 2 nr 166.

¹⁶ Tamże, nr 295: „matri meo ... confero due castra Tessin et Ratibor”.

rozwoju grangii cysterskiej na południowo-zachodnich rubieżach swojego księstwa, a na rok przed swoją śmiercią zamienił z cystersami Szonów i Klisino (na północ od Głubczyc) na Łowkowicę (koło Prudnika) i Komorniki. Jak wynika z dokumentu z 12 kwietnia 1245 r., uczynił to za poradą biskupa Tomasza¹⁷. Przed 1246 r. cystersi lubiąscy otrzymali od księcia w celu kolonizacji aż 500 łanów w ziemi oświęcimskiej¹⁸.

Do mniej znanych epizodów w rozwoju zakonu cysterskiego na Śląsku należy fundacja klasztoru w Woszczycach na wschód od Rybnika. Dokonał jej kanclerz księcia krakowskiego Bogusław około 1238 r., a podkreślić należy, że jest on identyfikowany z synem komesa Stefana z Wierzbnej, zaś ród panów z Wierzbnej odznaczył się później wydatnym wspomogieniem fundacji cysterskiej w Jemielnicy¹⁹. Klasztor w Woszczycach upadł jednak w wyniku najazdu tatarskiego. Nie potrafimy określić roli, jaką odegrali w tej fundacji księżna Wiola i jej dorastający wówczas do lat sprawnych syn Mieszko, sądzymy jednak, że książęta opolscy musieli wyrazić zgodę na tę fundację, o ile oczywiście nie wspomogli jej jakimiś nadaniami.

Książęta opolscy, Wiola i jej syn Mieszko, byli prawdopodobnie fundatorami kolegiaty św. Krzyża w Opolu. Kościół ten istniał dowodnie już w drugiej połowie XII w., ale trzeba zwrócić uwagę na fakt, że Reginold po raz ostatni jako pleban został wymieniony w 1232 r., zaś na dokumencie Henryka Pobożnego z 28 listopada 1239 r. świadczy Grzegorz prepozyt opolski²⁰. Na księcia Mieszka jako współfundatora wskazuje nie tylko rok, w którym

¹⁷ SU nr 187, 277 i 284; o posiadłościach cysterskich nad Stradunią zob. A. Weltzel, *Die Cistercienser-Probstei Kazimir*, Breslau 1899; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964 s. 70 nn. Prawo lokowania niemieckich osadników w dobrach Jarosław (Kazimierz) cystersi mieli już od księcia Kazimierza, SU nr 187; por. K. K. Jażdżewski, *Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163–1642)*, Wrocław 1992, s. 32; A. Barciak, *Czechy a ziemia południowej Polski*, s. 48–49 zwraca uwagę, że cystersi lubiąscy prowadzili bardzo intensywną kolonizację w rejonie Prudnika.

¹⁸ SU 2 nr 310: „quingentos mansos in uno ambitu territorii Osuetun iure Theutonicali locandos”; S. Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977, s. 22–23 stwierdza, że nadania tego opactwa lubiąskie nigdy nie zrealizowało, przypuszczalnie z powodu założenia po 1255 r. nowego klasztoru cysterskiego w Rudach; zob. W. Korta, *Rozwój wielkiej własności*, s. 43 i 73. Możliwe, że reliktem włości cystersów lubiąskich w ziemi oświęcimskiej była majątność cystersów z Rud położona na lewym brzegu Soły, S. Rybandt dz. cyt., s. 29, W. Kuhn, *Siedlungsgeschichte des Auschwitzer Beskidenvorlandes*, „Zeitschrift für Ostforschung”, 24, 1975, s. 14–15 datuje to nadanie na kwiecień 1245 r., a wśród jego przyczyn wymienia plan księcia Mieszka zmierzający do jak najszybszej kolonizacji południowo-wschodnich rubieży swojego państwa. Mielibyśmy tutaj zatem ten sam motyw, który przyswierał książętom opolskim fundującym norbertańską prepozyturę w Bytomiu – chęć utrwalenia swojego panowania w kasztelaniami oderwanymi od ziemi krakowskiej. K. K. Jażdżewski, *Lubiąż*, s. 38 przyp. 117 zwraca uwagę, że w archiwaliach lubiąskich brak jest potwierdzenia, że klasztor zdołał objąć te 500 łanów w posiadanie.

¹⁹ H. Grüger, *Rauden. Zisterzienserabtei*, „Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelms Universität zu Breslau”, 22, 1981, s. 34; S. Rybandt, *Średniowieczne opactwo*, s. 16–23, zwłaszcza s. 22, gdzie zwraca uwagę, że klasztor woszczycki powstał na terenie diecezji krakowskiej oraz domyśla się, że celem fundacji było powstrzymanie ekspansji cystersów lubiąskich, a to uznaje słusznie za przejaw opozycji Bogusława wobec rządów Henryka Brodatego. Zamiar ten nie powiódł się jednak, bowiem kapituła generalna zleciła przeprowadzenie wizytacji terenu mnichom z Mogiły, filii Lubiąza. O fundacji jemielnickiej zob. J. Rajman, *Die Gründung der Zisterzienserabtei Himmelwitz auf dem Hintergrund der Siedlungsgeschichte im Raum von Gross Strehlitz und Tost*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 49, 1991 (druk 1992), s. 231–255.

²⁰ SU nr 23 i 167; por. KDS 3 nr 282, 289, 315.

prepozyt pojawił się w źródłach, ale i to, że nie zapomniał o kościele św. Krzyża w swoim testamencie nadając mu wieś Strzelce *in Gola*²¹.

W Raciborzu Mieszko założył klasztor dominikanów, któremu przekazał testamentarnie 200 grzywien na budowę kościoła i domu klasztornego wyrażając równocześnie wolę, aby pochowano go właśnie u dominikanów. Z dokumentu księcia Władysława z 1258 r. można wnosić, że fundacja raciborska była wspólnym dziełem Mieszka i jego matki²².

Przytoczone wzmianki o nadaniach i fundacjach na rzecz Kościoła wskazują, że w polityce Wioli i Mieszka nie było w tym względzie przypadkowości. Zabiegali o przychyłność biskupa wrocławskiego i dwu potężnych opactw dolnośląskich, Lubiąza i Ołbina, nie zaniedbując też utrzymywania kontaktów z szpitalnikami św. Ducha we Wrocławiu²³. Jak wiadomo, cystersi i norbertanie stanowili jeden z filarów polityki Henryka Brodatego, dostrzegamy więc u Mieszka chęć pozyskania sojuszników swojego potężnego krewniaka. Z kolei Henryk odwzajemniał się nadaniami dla Czarnowąsów²⁴. Jest niewątpliwie interesujące i to, że Mieszko, podobnie jak Henryk, udzielał przywilejów biskupstwu wrocławskiemu, lecz nie nadał mu generalnego immunitetu²⁵.

Udzielając szerokich koncesji norbertanom ołbińskim w Bytomiu, poprzednicy Mieszka i on sam wzmacniali swoje wpływy w nie tak dawno przecież przyłączonej do księstwa opolskiego kasztelanii bytomskiej. Jest charakterystyczne, że Mieszko nie interesował się (tylko jeden wystawiony w specyficznej sytuacji przywilej dla bożogrobców miechowskich) popieraniem klasztorów w diecezji krakowskiej²⁶.

Zauważyć dalej trzeba, że politykę ksiąząt opolskich w pierwszej połowie XIII w. cechuje chęć zagospodarowania południowych kresów swojego władztwa siłami cystersów, dlatego Mieszko opiekował się kluczem w Kazimierzu, w tym też kontekście widzimy próbę założenia opactwa w Woszczycach, które miało zapewne wypełnić lukę po odejściu norbertanek z Rybnika²⁷.

Powyższy, skrótowy przegląd informacji źródłowych o polityce Wioli i Mieszka wobec Kościoła pozwala na sformułowanie tezy, że była ona zbieżna

²¹ SU nr 295. W 1240 r. potwierdził kolegiacie jej stan posiadania, tamże nr 192. Już A. Weltzel, *Das Archidiakonat Oppeln von 1230 bis 1810*, „Zeitschr. für Gesch. Schlesiens”, 12, 1874, s. 381 wykazał, że kolegiata powstała w latach 1232–1239, zaś w 1268 r. miała aż 9 prebend, por. F. Idzikowski, *Geschichte der Stadt Oppeln*, Oppeln 1863, s. 37 i 347; zob. E. Schramek, *Das Kollegiatstift zum Hlg. Kreuz in Oppeln*, „Oberschlesische Heimat”, 11, 1915, s. 8 nn. W. Dziewulski, *Dzieje polityczne, w: Opole. Monografia miasta*, pod red. W. Dziewulskiego i F. Hawranka, Opole 1975, s. 57 podaje, że kolegiatę ufundował biskup wrocławski; tenże, *Miasto lokacyjne w Opolu*, „Studia Śląskie”, s. n. t. 1, 1958, s. 24 i 34 przyjął ustalenia A. Weltzla.

²² *Urkunden ... der Dominicaner und Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, wyd. W. Wattenbach, w: *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 2. Breslau 1859, s. 107; por. J. Kłoczowski, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*, Lublin 1956 s. 52.

²³ SU 2 nr 166.

²⁴ Tamże, nr 81.

²⁵ Podniósł to K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1960, s. 333, o stosunkach księstwa opolskiego z biskupstwem wrocławskim zob. niżej przyp. 106.

²⁶ Su 2 nr 242; por. SU 2 nr 261 (nadanie wsi „Wachow” przez Jana, syna Bogufała).

²⁷ Por. A. Barciak, *Czechy a ziemię południowej Polski*, s. 49 nn.

z posunięciami Henryka Brodatego. Zarówno książęta wrocławscy, jak i opolscy opierali się w interesującym nas okresie na tym samych zakonach. Zagadnienie to ma duże znaczenie dla badań nad stosunkami między Henrykiem a Wiolą i Mieszkiem w okresie 1230—1238, czyli w okresie małoletności Mieszka. W dotychczasowej literaturze spotyka się pogląd, że w stosunku do Kościoła Mieszko prowadził „politykę całkowicie sprzeczną z wytycznymi polityki Henryka Brodatego” (W. Dziewulski). Pisano też o wykorzystywaniu Kościoła przez Wiolę i Mieszka do walki z Henrykiem Brodatym (B. Zientara), generalnie zaś Mieszko uchodzi za władcę źle usposobionego do Piastów wrocławskich²⁸.

Nie widzimy w materiale źródłowym śladów, potwierdzających zdanie, że Wiola i Mieszko zamierzali pozbawiać wpływów te klasztory, których umacnianiem był zainteresowany Henryk Brodaty. Wprost przeciwnie, Lubiąż i Ołbin mogły liczyć na przychylność książąt opolskich. Nie starał się Mieszko, ani jego matka, pozyskiwać klasztorów małopolskich, przede wszystkim Miechowa i Mogiły, a to moglibyśmy uznać niewątpliwie za akt wrogi wobec Henryka. Sama jednak polityka wobec Kościoła nie objaśnia stosunków między Wrocławiem a Opolem.

Wspomniani wyżej historycy twierdzili zgodnie, że „Henryk umiał pozyskać sobie możnowładców górnośląskich”, którym przypisują nawet gremialne opuszczenie księżnej Wioli i przejście na usługi Henryka Brodatego²⁹. Skłoniło to nas do bliższego przyjrzenia się elicie urzędniczej w księstwie opolskim za czasów Kazimierza I, Wioli i Mieszka Otyłego. Okazało się przy tym, że źródła kryją wzmianki o czterech kasztelanach nie wymienionych w pracy Marka Cetwińskiego, toteż za celowe uznaliśmy sporządzenie wykazu kasztelanów i urzędników dworskich³⁰.

Przyjrzyjmy się najpierw palacji opolskiej. Przed 1222 r. wojewodą został Werner ze Sławikowa, który dzierżył ten urząd do 1228 r., po czym objął kasztelaninę oświęcimską. Jego następcą został na krótko Klemens z rodu Gryfitów, zięć kasztelana opolskiego Zbrośława. Już przed 1230 r. zastąpił go na palacji opolskiej Andrzej, który pojawił się po raz pierwszy na dokumencie księżnej Wioli w 1230 r. i pozostawał na tym urzędzie przez cały okres regencji Henryka Brodatego. Nie zdymisjonował go także Mieszko Otyły, bowiem wojewoda Andrzej świadczy na dokumencie z 24 listopada 1239 roku. Występujący na dokumencie księżnej Wioli w 1238 r. palatyn Piotr to z pewnością urzędnik kaliski, a nie opolski³¹. Dopiero w 1241 r. wojewodę

²⁸ W. Dziewulski, *Bułgarka księżną opolską*, s. 175; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 271, 310, 313—4; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Warszawa 1954, s. 67, 85; *Historia Śląska*, t. 1, pod red. K. Małczyńskiego, s. 351.

²⁹ W. Dziewulski, dz. cyt., s. 172; B. Zientara, dz. cyt., s. 261; J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984, s. 114, 126, 145—6 zauważa, że część elity występuje zarówno u Mieszka jak i u Henryka Brodatego.

³⁰ M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie w XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 220 gdzie nie uwzględniono dwu kasztelanów raciborskich, Miczyny (1225) i Chotkona (1245) oraz Jana kasztelana bytomskiego (1232—34). Do wykazu dodajemy także Czesława, domniemanego kasztelana raciborskiego w 1241 r., zob. niżej tabela nr 1 oraz dokumentacja w przypisie 107.

³¹ SU 2 nr 156; wśród palatynów opolskich umieszcza go M. Cetwiński, dz. cyt., s. 221.

Andrzeja zastąpił na tym urzędzie Mikołaj, możliwe zatem, że powodem zmiany była śmierć Andrzeja w wojnie z Tatarami³².

Wspomniany Werner ze Sławikowa występował na dokumentach księcia Henryka jako kasztelan oświęcimski w 1232 i jako kasztelan kozielski w 1234 roku, moglibyśmy zatem domniemywać, że zdradził księżną Wiolę przechodząc na służbę księcia wrocławskiego, gdyby nie fakt, że zarządzał grodem w Koźlu także za czasów Mieszka Otyłego³³. Teza o opuszczeniu księżnej Wioli przez urzędników opolskich musi zostać zweryfikowana, bowiem kasztelanie w księstwie opolskim, jak przedstawiamy to w osobnym wykazie, były zarządzane w większości przypadków przez osoby, które cieszyły się zaufaniem zarówno Kazimierza i Wioli, jak i Henryka i Mieszka. Księstwo opolskie charakteryzuje się w omawianym okresie dużą stabilnością obsady grodów kasztelańskich.

Do zagadnień nie w pełni dotychczas wyjaśnionych należy również tytułatura władców Opola w okresie 1230—1238. Z ustaleń W. Dziewulskiego wynika bowiem, że dopiero po interwencji papieskiej w 1233 r. Wiola mogła używać tytułu księżnej opolskiej, przedtem zaś Henryk Brodaty tego prawa ją pozbawił³⁴. Da się jednak wykazać, że Wiola tytułowała się księżną opolską bez widocznych przeszkód zarówno w 1230 i 1231 jak i w 1234 (pieczęć), 1236, i 1238 roku, czyli przez cały okres regencji księcia wrocławskiego³⁵. Należy podkreślić, że w dwu zachowanych dokumentach urzędników książęcych, a mianowicie kanclerza Sebastiana w 1230—31 i kasztelana Zbroslawa w 1236 książęcy tytuł Wioli jest w pełni respektowany, co stanowi dodatkowe zaprzeczenie tezy o zdradzie komesów³⁶. Nie można natomiast wnioskować o tytułaturze Wioli na podstawie dokumentu Henryka wystawionego 2 października 1232 r., w którym Henryk Brodaty zatwierdził klasztorowi w Miechowie wszystkie prawa i przywileje nadane przez jego poprzedników, ponieważ księżna w nim nie występuje³⁷.

Niepokój Wioli o zapewnienie swojemu synowi Mieszkowi sukcesji po ojcu mógł pojawić się już w 1230—1231 roku. W wystawionym w tym okresie dokumencie kanclerza Sebastiana księżna Wiola i jej syn Mieszko zajęli wśród świadków dalekie miejsca po Henryku Brodatym, jego synu i wnuku oraz po księciu czeskim Bolesławie³⁸. Należy jednak podkreślić, że wprawdzie nie

³² Werner: KDS 3 nr 269, SU 1 nr 291; Klemens: zob. M. Cetwiński, dz. cyt., s. 39—40; Andrzej: SU 1 nr 319, SU 2 nr 165; Mikołaj: SU 2 nr 210.

³³ Tamże, nr 23, 80, 165.

³⁴ W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 172—173.

³⁵ SU 1 nr 319, tamże, t. 2 nr 1; do dokumentu z 1234 r. przywieszona była pieczęć z napisem „Sigillum Viole Ducisse in Opole”, zob. F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, Kraków 1899 nr 96; por. SU 2 nr 120 i 156. O tytułaturze księżnej Wioli zob. G. Biermann, *Seit wann sahen sich die oberschlesischen Piasten als schles. Fürsten an?*, „Zeitschr. f. Gesch. Schles.”, 8, 1867 s. 37 nn.; o tytułaturze Henryka Brodatego, W. Łodyński, *Heinrich der Bärtige zum zweitenmal Herzog von Krakau*, tamże, 52, 1918, s. 64—65; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232—1241*, „Przegl. Hist.”, 14, 1912, s. 23—24.

³⁶ SU nr 1 i 120.

³⁷ Tamże, nr 23.

³⁸ Tamże, nr 1.

wymieniono Wioli z imienia, ale zaznaczono we wspomnianym dokumencie przystępujący jej tytuł księżnej opolskiej.

Zwiąc obawy, że jej małoletni syn Mieszko zostanie odsunięty od sukcesji opolskiej przez znacznie starszych krewniaków z Wrocławia, księżna Wiola zwróciła się do papieża Grzegorza IX o wzięcie jej i jej synów pod opiekę. W 1233 r. papież nakazał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Pelce i biskupom wrocławskiemu Tomaszowi i ołomunieckiemu Robertowi zatroszczyć się o los Wioli i jej synów³⁹. W dotychczasowej literaturze bullę tę interpretuje się jako akt wrogi w stosunku do Henryka Brodatego, co nam wydaje się jednak przesadne⁴⁰.

Opiekę Henryka Brodatego nad Mieszkiem i Władysławem, dziećmi Wioli i zmarłego księcia Kazimierza, poświadcza dokument tego księcia z 1234 roku. Przywieszona do niego pieczęć Wioli potwierdza używanie przez nią tytułu księżnej opolskiej, zaś wystawca, Henryk Brodaty, wspomina o naradzaniu się z Wiolą w sprawie uposażenia norbertanek⁴¹.

Niezmiernie interesujący jest wspomniany już dokument kasztelana opolskiego Zbrosława z 1236 roku. Należy zauważyć, że wyraźnie rozróżniono w nim władztwo Henryka Brodatego od księcia opolskiego: „nobilium tam de terra ducis Henrici quam ducatu Opoliensi”. Dokument ten odsłania również, jak sądzimy, charakter opieki księcia wrocławskiego nad synami Wioli, Zbrosław bowiem stwierdził, że dokument wystawił w obecności „domini ducis Henrici senioris ... et domine V(iole) illustris ducisse de Opol et domicelli mei Meseconis ...”⁴².

Trzymając się ściśle przytoczonej wzmianki, możemy mówić jedynie o uznawaniu starszeństwa Henryka przy pełnym respektowaniu książęcego tytułu Wioli.

Rozmaicie bywa datowane nadanie księżnej Wioli ziemi kaliskiej. Wiadomo jednak, że panem Kalisza był jeszcze w sierpniu 1238 r. książę Henryk Pobożny, pierwszy dokument Wioli jako księżnej kaliskiej jest natomiast datowany ogólnie na 1238 rok⁴³, toteż rządy w Kaliszu i Rudzie mogła objąć najwcześniej we wrześniu tego roku. Uczyna to chyba domniemanie, że otrzymała ona jakoby Kalisz jeszcze z rąk Henryka Brodatego⁴⁴. Zauważymy

³⁹ *Bullarium Poloniae*, t. 1 nr 298 i 300.

⁴⁰ Por. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 271; już M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 142–143 trafnie domyślał się, że zarówno Wiola jak i Grzymisława oddały się pod opiekę papieżstwa z inicjatywy Henryka Brodatego.

⁴¹ SU 2 nr 80.

⁴² Tamże, nr 120.

⁴³ 17 sierpnia 1238 r. Henryk Pobożny czynił nadania w ziemi kaliskiej, zob. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1–4, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877–1881, t. 1, nr 212 i t. 4 nr 214 oraz SU 2 nr 156.

⁴⁴ Tak już S. Smolka, *Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów Polski piastowskiej*, Lwów 1872, s. 61 oraz B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 271; por. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, w: *Historia Śląska*, t. 1, Kraków 1933, s. 218–219. Jedynie M. Łodyński, *Polityka*, s. 281 przypisywał to nadanie Henrykowi Pobożnemu; zob. R. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII–XVI w.*, Łódź 1961, s. 74; mylne ustalenie S. Smolki podtrzymał W. Swoboda, *Księżna kaliska Bułgarką? Przyczynek do rozbioru krytycznego Annalium Długosza*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 26, 1980, s. 62. R. Rosin (*Panowanie książąt opolskich w Rudzkiem w I-jej poł. XIII w.*, w: *Discernere vera et falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Lublin 1992, s. 123) dowodzi, że Rudę posiadał prawdopodobnie już Kazimierz Opolski ok. 1226 r.

znów, że i fakt nadania ziemi kaliskiej Wioli jest interpretowany jako chęć pozbycia się Wioli z Opolą i ustanowienia rządów bezpośrednich w księstwie opolsko-raciborskim przez Henryka Pobożnego. Należy zaznaczyć, że książę wrocławski przekazał Wioli Kalisz i Rudę zaledwie w kilka miesięcy po śmierci swojego ojca, wcześniej zaś obaj Henrykowie toczyli o uzyskanie ziemi kaliskiej uporczywe walki. Musi nas zatem zastanowić, dlaczego Henryk Pobożny przekazał tak ważny dla siebie region księżnej opolskiej i czy istotnie motywem tej darowizny była chęć eksmisji Wioli z Opolą? Władysław Dziewulski domyślał się, że w zamian za księstwo kaliskie Wiola „zobowiązała się nie wtrącać do spraw opolsko-raciborskich”⁴⁵.

Studiując listę świadków dokumentu Wioli z 1238 r. stwierdzimy, że towarzyszyli jej wówczas w Kaliszu palatyn Piotr, kasztelan kaliski Andrzej i rudzki Bronisz, cieszyński Rupert, kasztelan Niemczy Stefan oraz liczni urzędnicy jej dworu⁴⁶. W Kaliszu znajdował się w tym czasie tylko jeden jej syn, Władysław, w dokumencie nie wystąpił natomiast jej starszy syn Mieszko, który w tym okresie sprawował już zapewne samodzielne rządy w Opolu⁴⁷. Wiola jako księżna Kalisza przejawiała nadal zainteresowanie księstwem opolskim, o czym świadczy wzmianka w jednym z pierwszych dokumentów księcia Mieszka Otyłego, że za zgodą Wioli i swojego brata Władysława nadał on pewne dobra w 1239 r. szpitalowi św. Ducha we Wrocławiu⁴⁸. Nawet w 1243 r. Wiola dysponowała prawami na Opolszczyźnie, skoro nadała biskupstwu wrocławskiemu wieś Biskupice koło Bytomia nie odwołując się przy tym, co ciekawe, do zgody księcia Mieszka⁴⁹. Ścisłe związki między Wiolą a księciem opolskim Mieszkiem poświadczą dodatkowo jego postanowienie, aby po śmierci Wiola otrzymała zamki w Cieszynie i Raciborzu⁵⁰.

W wyniku objęcia przez Wiolę ziemi kaliskiej nie doszło zatem ani do ustanowienia w Opolu rządów bezpośrednich Henryka Pobożnego, ani do odsunięcia Wioli od spraw księstwa opolskiego. Wydaje się także, że nie traktowała ona rządów w Kaliszu jako coś przejściowego, skoro towarzyszyła jej w 1238 r. elita urzędnicza, zaś syn Władysław używał przynajmniej od 1243 r. pieczęci z tytułem księcia kaliskiego⁵¹. Jest przy tym znamienne, że w dokumencie z 1243 r. jedynie Władysław wystąpił jako książę kaliski, Wiola natomiast nie. Przeczy to tezie, jakoby Wiola sprawowała jeszcze w 1244 r. rządy w imieniu małoletniego Władysława⁵². Zgodzić się należy w pełni z domysłem W. Dziewulskiego, że Mieszko Otyły uzyskał od swojego brata

⁴⁵ W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 176; podobne motywy przypisywał księciu R. Grodecki, dz. cyt., s. 219.

⁴⁶ SU 2 nr 156.

⁴⁷ M. Łodyński, *Polityka*, s. 281; R. Grodecki, *Dzieje*, s. 226 mylnie stwierdzał, że Mieszko objął rządy w Opolu wspólnie z Władysławem.

⁴⁸ SU 2 nr 166.

⁴⁹ Tamże, nr 243.

⁵⁰ Tamże, nr 195.

⁵¹ Tamże, nr 243; pominął tę pieczęć M. Haisig, *Sfragistyka Kalisza, w: 18 wieków Kalisza*, t. 1, 1960, s. 210 nn.

⁵² Tak W. Swoboda, *Księżna kaliska Bulgarką*, s. 63; zob. SU 2 nr 244.

zrzeczenie się pretensji do księstwa opolskiego. Wskazuje na to wzmianka w testamencie Mieszka, że w razie jego bezpotomnej śmierci rządy w Opolu obejmie Władysław oraz informacja tzw. Kontynuatora Kosmasa o dokonanej po śmierci Mieszka elekcji Władysława przez możnych na tron opolski⁵³.

Osobnego rozpatrzenia wymaga objęcie przez Mieszka samodzielnych rządów w Opolu i jego małżeństwo z Judytą, córką Konrada księcia mazowieckiego, albowiem jest to interpretowane jako cios w politykę Henryka Pobożnego, który jednakże miał na to patrzeć „przez palce”⁵⁴.

Zbrośław, kasztelan opolski, nazywał Mieszka w 1236 r. „domicellus meus”, co oznacza, że syn Kazimierza jeszcze wówczas lat sprawnych nie posiadał. W dokumencie sprzed 24 września 1239 r. jest wzmianka, że dokument książę wystawił w pierwszym roku swojego panowania⁵⁵. Biorąc pod uwagę, że księżna Wiola z Władysławem po sierpniu 1238 r. przebywała w Kaliszu możemy wnosić, że Mieszko mógł objąć rządy w Opolu już pod koniec 1238 roku, aczkolwiek pierwszy jego dokument pochodzi z 19 lutego 1239 roku⁵⁶. Przed 24 września tego roku pojął on za żonę Judytę, córkę Konrada mazowieckiego⁵⁷. W. Dziewulski stwierdzał, że Mieszko „żeniąc się z księżniczką mazowiecką przechodził do obozu wrogiego monarchii Henryków”⁵⁸. Pogląd ten jednak musimy odrzucić, gdy weźmiemy pod uwagę, że Henryk Pobożny w tym samym, 1239 roku, wydał dwie swoje córki, Konstancję i Gertrudę, za... synów Konrada mazowieckiego⁵⁹. Inicjatywie Henryka przypiszemy także ożenek Mieszka opolskiego, chodziło bowiem zapewne o pozyskanie mazowszan wobec polityki księcia wrocławskiego w Wielkopolsce, w czym książęta opolscy, jako panowie Kalisza, musieli widzieć i korzyść dla siebie. O krzyżowaniu się interesów książąt opolskich i kujawskich w ziemi kaliskiej świadczy to, że Mieszko Otyły wyposażył swoją żonę Judytę zapisem 500 grzywien właśnie na tej ziemi⁶⁰, zaś następca Mieszka w Opolu, książę Władysław, usiłował zabezpieczyć Rudę dla Kazimierza kujawskiego, ale ubiegł go Przemysław wielkopolski⁶¹.

⁵³ W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 177; SU nr 295; „Quibus completis dilecto fratri meo duci Wladislao commito totam terram, si uxor mea prole carebit”; *Letopisy české* od roku 1196 do roku 1278, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, Praha 1874, s. 286: „primates eiusdem ducatus Wladislaum praedictum sibi in ducem accipiunt”. Kontynuator Kosmasa błędnie utożsamiał księcia Władysława z margrabią morawskim o tym samym imieniu, zob. G. Labuda, *O domniemaných vládkách českých*, s. 59 n. Brak natomiast przekonujących dowodów, aby przyjąć, że Władysław był współrządcą w księstwie opolskim lub nawet, że nastąpił podział księstwa na dwie części, jak chce W. Korta, *Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epilog*, Katowice 1983, s. 100–101. Zaprzecza temu używanie przez Władysława tytułu księcia kaliskiego (1243) i desygnowanie go przez Mieszka na następcę na tronie opolskim, co poświadcza testament księcia Mieszka.

⁵⁴ Tak B. Zientara, *Henryk*, s. 311. Obejmując władzę w Opolu, Mieszko Otyły miał „zachwiać spójnością” monarchii Henryków, zob. K. Olejnik, *Kilka uwag o bitwie pod Legnicą*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 23, 1981, s. 53.

⁵⁵ „principatus nostri anno primo”, SU 2 nr 165.

⁵⁶ Tamże, nr 158.

⁵⁷ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3, s. 24–26.

⁵⁸ W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 178.

⁵⁹ B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 310 dopuszczał możliwość, że Henrykowi Pobożnemu chodziło o skłócenie synów Konrada z ojcem.

⁶⁰ Tak *Rocznik Wielkopolski*, MPH, t. 3, s. 15.

⁶¹ Wiadomość o tym ma *Kronika Wielkopolska*, MPH, t. 2, s. 567.

Podsumowując tę część naszych rozważań stwierdzimy, że w materiale źródłowym z okresu 1230—1239 nie znajdujemy dowodów na istnienie zadrażnień między Piastami wrocławskimi a opolskimi. Oba dwory prowadziły zbieżną politykę, gdy chodzi o pozyskiwanie sojuszników w Kościele. Henryk Brodaty nigdy nie kwestionował tytułu książęcego Wioli ani nie zamierzał jej pozbawiać prawa do rządów w Opolu. To raczej jej bylibyśmy skłonni przypisać chęć pozyskania protekcji i opieki potężnego Piasta wobec małoletności synów. Nie ma uzasadnienia źródłowego teza o zdradzie komesów księstwa opolskiego.

Gdyby książęta opolscy byli wrogo usposobieni do Henryka Brodatego i jego polityki, to nie otrzymaliby od Henryka Pobożnego nadania ziemi kaliskiej, sam zaś Henryk posiadał jeszcze w latach 1238—1239 wystarczające siły, aby nie dopuścić Mieszka do objęcia rządów w Opolu, tego jednak nie uczynił, a wraz z nim podjął Henryk wysiłki dyplomatyczne w celu pozyskania dworu mazowiecko-kujawskiego, co zostało uwieńczone aż trzema małżeństwami. Celem tych zabiegów mogła być chęć zbudowania koalicji przeciwko Piastom wielkopolskim. Uważamy dalej, że powyższe, szkicowo przedstawione wywody upoważniają nas do odrzucenia poglądu jakoby Mieszko Otyły był głównym sprawcą rozpadu ponaddzielnicowego państwa Henryków⁶². Wydaje się raczej, że należy dopuszczać możliwość istnienia porozumienia między Henrykiem Brodatym i księżną Wiolą.

Rola księcia opolskiego Mieszka w kampanii wojennej roku 1241 rysuje się nader niejasno. Relacja Karla Gromanna, historyka śląskiego z początków XIX w. wzmiankuje o napadzie Tatarów na Racibórz w pierwszych tygodniach stycznia 1241 r. Mieszczanie odparli wówczas atak, mimo, że ich położenie było wówczas niezwykle trudne z powodu nieobecności księcia (Gromann nie podał jego imienia, miał on wtedy przebywać *in Polen*)⁶³. Ostatni dokument księcia Mieszka wystawiony przed najazdem tatarskim pochodzi z 20 grudnia 1240, następny zaś dopiero z 8 maja 1241 roku⁶⁴. O styczniowym epizodzie nie wspomina Długosz, toteż wiarygodność relacji Gromanna budzić musi wątpliwości. Dużo uwagi poświęcił jej ostatnio Gerard Labuda uznając ten przekaz za ślad korzystania z zaginionej kroniki dominikańskiej z XIII w. powstałej w Raciborzu⁶⁵.

⁶² Zob. wyżej przypisy 54 i 58.

⁶³ C. Gromann, *Nachrichten über Ratibor*, „Allgemeiner Anzeiger des oberschlesischen patriotischen Instituts für Landwirthe, Kaufleute, Fabrikanten und Künstler”, 1, 1810—11; cytuję za: G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*, Poznań 1983, s. 267.

⁶⁴ SU 2 nr 192 i 210.

⁶⁵ G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 268 twierdzi, że „pierwszy najazd skierowany na Polskę w styczniu 1241 r. miał charakter wybitnie rekonesansowy”; podobnie W. Korta, *Najazd Mongołów*, s. 73—75; tenże, *Najazd Mongołów na Polskę w 1241 r. i jego legnicki epilog*, Acta Univer. Wratislaviensis, nr 800, Historia nr 50, 1985, s. 27 daje w niektórych przypadkach pierwszeństwo Gromannowi nad Długoszem (!). Przekaz Gromanna oraz Długosza odrzucają J. Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 r.*, Łódź 1980, s. 128 i M. Cetwiński, *Co wiemy o hitwie pod Legnicą*, „Acta Univer. Wratislaviensis, nr 800, Historia nr 50, 1985, s. 78, 94. W świetle badań G. Labudy, *Zaginiona kronika*, korzystanie przez Długosza z zaginionej kroniki z pierwszej połowy XIII wieku nie budzi jednak wątpliwości, co nakazuje tym

Przekaz Gromanna informuje, że zagon tatarski pojawił się pod Raciborzem tak niespodziewanie, że mieszkańcy „ledwie... zdążyli zamknąć bramy”. Najeźdźcy spalili następnie wieś i przedmieścia („verbrannten die Dörfer und Vorstädte”). Racibórz miał wówczas jedynie palisadę i fosę, nie było w mieście dostatecznych zasobów żywności. Tatarzy założyli obóz „pod miastem i zamkiem” i poczęli nękać mieszkańców nocnymi atakami, podczas których miotali ogień do miasta („warfen oft Feuer auch in die Stadt”). Rankiem 16 stycznia, jak podaje Gromann, miał się najeźdźcom ukazać św. Marceli i tak ich przerazić, że odstąpili od oblężenia i porzuciwszy obóz z rannymi i chorymi wycofali się spod Raciborza⁶⁶.

Z przekazu Długosza wiadomo, że działania zwiadowcze Tatarów przed uderzeniem na Sandomierz w początkach lutego 1241 r. dosięgły tylko Lublina i Zawichostu⁶⁷. G. Labuda, a za nim Waclaw Korta, uważają jednak relację Gromanna za wiarygodną i przyjmują za wysoce prawdopodobne, że jeden z zagonów tatarskich wtargnął w początkach stycznia na Opolszczyznę i usiłował zdobyć z marszu Racibórz⁶⁸. Teza ta wymaga założenia, że zagon przebył około 500 kilometrów w ciągu 7 dni (od Włodzimierza Wołyńskiego, który był miejscem koncentracji wojsk, do Raciborza), następnie nagłym atakiem usiłował zdobyć gród, poczym 16 stycznia zwinął oblężenie i pokonując znów 500 kilometrów w ciągu 7 dni dotarł na Ruś. Zdolność pokonywania nawet 70 kilometrów dziennie leżała w możliwościach wojsk tatarskich.

Wydaje się jednak, że nie zwrócono dostatecznej uwagi na szczegółowe informacje, które o tym najeździe podał Gromann. Zauważmy mianowicie, że spalenie wsi i przedmieść okalających Racibórz przez Tatarów wskazuje na przygotowania do dłuższego oblężenia, nie zaś na podjęcie ataku na miasto z marszu. Zagadkowo przedstawia się wzmianka o częstym (*oft*) miotaniu ognia do miasta. Nawet przyjmując, że oblegający czynili to za pomocą zwykłych łuków, a nie jakichś specjalnych narzędzi, to stwierdzenie Gromanna o ponawianiu tych ataków również zdaje się potwierdzać podjęcie przez Tatarów oblężenia. Dodajmy do tego wzmiankę o porzuceniu przez nich 16 stycznia obozu z rannymi i chorymi. Czy oddziały Tatarów mogły sobie pozwolić na zakładanie podczas rekonesansowych wypadów obozów z rannymi i chorymi? Wydaje się to bardzo mało prawdopodobne, zważywszy na odległości jakie oddział ten musiał pokonywać. Omawiany fragment relacji Gromanna nie uprawnia, naszym zdaniem, do wysuwania hipotezy o głębokiej operacji zwiadowczej w styczniu 1241 r. Wartość relacji Gromanna osłabił zresztą sam jej odkrywca, Gerard Labuda, stwierdzając, że nawet jeżeli Gromann korzystał z zaginionej kroniki dominikańskiej z XIII w., to mógł ją

samym zrehabilitować relację Długosza o najeździe tatarskim. Przekaz Gromanna jest, jak staramy się wykazać, zbyt bałamutny, aby można go było stawiać na równi z Długoszem.

⁶⁶ A. Weltzel, *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*, Ratibor 1861, s. 389; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 270–271.

⁶⁷ Ioannis Długossi, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, tekst przygotowała do druku D. Turkowska, Warszawa 1975, ks. 7, s. 12–15.

⁶⁸ Zob. wyżej przypis 65.

znać jedynie z bliżej nieokreślonego wypisu sporządzonego około 1740 roku⁶⁹. W najlepszym więc przypadku przekaz Gromanna, który nigdy w Krakowie nie był, to relacja z drugiej ręki. Nie ma żadnej pewności, że relacja o ocaleniu Raciborza przez św. Marcelego w dniu 16 stycznia znajdowała się z rzekomym wyciągu z zaginionej kroniki. Legend dotyczących najazdów tatarskich jest w Polsce wiele, posiadają je nawet takie miejscowości, co do których źródła milczą o jakichkolwiek spustoszeniach, spowodowanych wojnami tatarskimi⁷⁰. Szczegóły podane przez Gromanna, które wedle G. Labudy miały dowodzić jego prawdomówności, przeczą tezie o nagłym napadzie Tatarów na Racibórz w styczniu 1241 r. i każą się domyślać, że chodzi tu o wątek związany z rzeczywistym oblężeniem Raciborza i bitwą pod tym miastem w marcu 1241 r. Powiązanie napadu z datą 16 stycznia miało zapewne na celu wyjaśnienie legendy o ocaleniu Raciborza przez św. Marcelego i wcale nie musiało się znajdować w zaginionej kronice, lecz np. w jakiejś nowożytniej legendzie o św. Marcelim i jego zasługach dla Raciborza.

Jan Długosz podał, że książę Mieszko pokonał jeden z oddziałów tatarskich, który „czynił zbyt nieogłędne wypadki w celu grabieży” pod Raciborzem, a dokładniej, na lewym brzegu Odry⁷¹. Skoro bitwa pod Chmielnikiem rozegrała się 18 marca, a 24 marca Tatarzy byli już w Krakowie, to oznacza, że potyczka pod Raciborzem miała miejsce pod koniec tego miesiąca⁷². Wiadomość o bitwie pod Raciborzem ma także Gromann, który pisze, że Mieszko ze swoim wojskiem oczekiwał *hinter der Stadt*⁷³. Gród raciborski i podgrodzie znajdowały się, jak wiadomo, na prawym brzegu Odry, toteż „za miastem” u Gromanna należy wiązać z Długoszym „na lewym brzegu Odry”, gdyż palenie mostów, obsadzanie zamku raciborskiego załogą i oczekiwanie na prawym brzegu nie miałyby sensu. Na tym jednak kończą się zbieżne informacje Długosza i Gromanna. Raciborski historyk utrzymywał, że po zwycięskiej bitwie pod Raciborzem książę Mieszko pośpieszył ze swoim wojskiem do ziemi krakowskiej, aby wziąć udział w bitwie pod Chmielnikiem. Tatarzy mieli zaś pojawić się pod Raciborzem jeszcze raz, ale tu Gromann nie podał nawet orientacyjnej daty. Pod Raciborzem miało nastąpić rozdzielenie wojska tatarskiego — jeden oddział podążył prawym brzegiem Odry w kierunku Opola, reszta zaś obozowała przez 10 dni pod Raciborzem⁷⁴.

⁶⁹ G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 285.

⁷⁰ Fakt, że kościoły dominikański i parafialny istniały w Raciborzu już w latach 40-tych XIII w. nie dowodzi jeszcze, że procesja odnotowana dopiero w XVIII w. ma, jak sądzi G. Labuda, dz. cyt., s. 271 charakter archaiczny. Dla przykładu podamy, że kościół norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem pochodzi z XII w., zaś obyczaj Lajkonika odnotowano dopiero w 1700 r. Pochód odbywa się w oktawę Bożego Ciała, co nie ma żadnego związku z Tatarami, zaś melodia, którą grają podczas harców Lajkonika pochodzi z czasów Jana Sobieskiego, por. J. Rajman, *Rok 1241 na Zwierzyńcu pod Krakowem*, „Kwart.” Kraków, 1, 1991, s. 22.

⁷¹ Długosz, *Annales*, ks. 7, s. 17–18.

⁷² G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 272 nn. O walkach pod Raciborzem zob. J. Klapper, *Die Tatarensage der Schlesier*, „Mitteilungen der schlesischen Gessellschaft für Volkskunde”, 31–32, 1931, s. 176–8. Wbrew klarownej relacji Długosza, wysuwano pogląd o klęsce Mieszka pod Raciborzem, zob. S. Krakowski, *Polska w walce z najazdem tatarskim w XIII wieku*, Warszawa 1956, s. 119 oraz *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, pod red. K. Maleczyńskiego, s. 354.

⁷³ „Schon im März 1241 erschien ein Schwarm von Tattarn wieder im Angesichte der Stadt”, Gromann s. 352, podają za G. Labudą, *Zaginiona kronika*, s. 272.

⁷⁴ Gromann, s. 352.

Z relacji Długosza wynika natomiast, że zwycięska bitwa Mieszka rozegrała się już po Chmielniku i po zdobyciu Krakowa przez Tatarów, słusznie zatem G. Labuda odrzucił wiadomość Gromanna o udziale Mieszka Otyłego w bitwie chmielnickiej⁷⁵. Długosz zupełnie odmiennie niż Gromann przedstawia także kwestię obozowania Tatarów po bitwie raciborskiej. Przypomnijmy zatem, że Mieszko Otyły pokonał jeden z oddziałów tatarskich, ale w jakiś czas po klęsce tej grupy nadszła pod Racibórz „całe wojsko tatarskie”, ale Mieszko nie ryzykował nowego starcia i podążył ze swoją armią do Henryka Pobożnego. Długosz podaje dalej, że „z postoju pod Raciborzem Tatarzy szybko przybywają pod Wrocław”⁷⁶. Skoro potyczka pod Raciborzem miała miejsce pod koniec marca, a w jakiś czas potem nadszła nad Odrę całe wojsko tatarskie, to jest oczywiste, że nie mogło ono obozować pod Raciborzem przez 10 dni, bowiem w takim przypadku żadnym sposobem nie zdążyło by na 9 kwietnia pod Legnicę. Tatarzy istotnie obozowali pod Raciborzem, ale jak pisze Długosz, dopiero po zwycięstwie pod Legnicą⁷⁷.

Jak na rzekomego relatora kroniki spisanej przez naoczego świadka bitwy raciborskiej⁷⁸, Gromann zaskakuje nas po raz kolejny brakiem logiki. Z jego przekazu musimy odrzucić jako niewiarygodną informację o napadzie Tatarów na Racibórz w styczniu 1241 r., następnie o udziale Mieszka Otyłego w bitwie pod Chmielnikiem oraz o obozowaniu Tatarów pod Raciborzem przed bitwą legnicką przez 10 dni. Na uwagę zasługuje jedynie wzmianka o dysponowaniu przez Mieszka wojskiem składającym się z 1100 konnych i 2600 pieszych⁷⁹, a także informacja o posuwaniu się przed bitwą legnicką jednego oddziału tatarskiego wzdłuż prawego brzegu Odry w kierunku Opola. *Kronika Wielkopolska* donosi bowiem o bitwie pod Opolem stoczonej już po zniszczeniu Krakowa przez Tatarów, a więc pod koniec marca lub na początku kwietnia 1241 roku⁸⁰.

Rola księcia opolskiego Mieszka w kampanii 1241 roku polegała zapewne na podejmowaniu działań osłonowych na linii Odry, które miały umożliwić Henrykowi Pobożnemu przeprowadzenie koncentracji wszystkich wojsk na Dolnym Śląsku. Należy podkreślić, że Mieszko mimo straszliwych doświadczeń rycerstwa małopolskiego, powążył się na podjęcie walki z Tatarami. Na uwagę zasługuje też przygotowanie Raciborza do obrony i utrudnianie najeźdźcom przeprawy przez Odrę. Klęska Tatarów pod Raciborzem nie miała jednak większego znaczenia strategicznego, ponieważ nie opóźniła pochodu trzonu wojsk na Wrocław.

Rycerstwo górnośląskie dowodzone przez liczącego wówczas około 20 lat Mieszka na polu pod Legnicą uformowało trzeci hufiec, który wkroczył do

⁷⁵ G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 272; niezbyt jasne jest tu stanowisko W. Korta, *Najazd Mongołów* (1983), s. 90–91.

⁷⁶ Długosz, *Annales*, ks. 7, s. 18–19.

⁷⁷ Tamże, s. 28 podaje, że po bitwie legnickiej Tatarzy wycofali się pod Racibórz i obozowali przez 8 dni „in Bolesisko”. Pobył pod Grodzcem Gołęzyckim potwierdza kronika klasztoru w Hradišću, zob. I. Teige, *Zprava o pramenach dějin Hradištskeho u Olomouce*, Praha 1893, s. 49.

⁷⁸ Zob. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 274 nn.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Nieścisłości tej relacji wyjaśnił W. Korta, *Najazd Mongołów* (1983), s. 100–101.

walki już po starciu się hufca dowodzonego przez Bolesława Szepiołkę z Tatarami. Równocześnie uderzał hufiec dowodzony przez Sulisława i początkowo atak Mieszka i Sulisława przebiegał bardzo pomyślnie i niewiele brakowało, aby Tatarzy rozpoczęli odwrot⁸¹.

Długosz podał, że pojawił się w pewnej chwili przed linią wojsk Mieszka człowiek „nie wiadomo czy ruskiego czy tatarskiego pochodzenia”, który krzykiem wezwał rycerstwo do ucieczki. I tu zwycięzca spod Raciborza nie bacząc na to, że hufiec Sulisława nadal przebiegał na Tatarów oraz że odsłania flankę głównego hufca dowodzonego przez Henryka Pobożnego, porwał swój oddział do ucieczki w celu schronienia się w grodzie legnickim⁸². Wiemy jak potoczyły się dalej losy bitwy, a dla portretu księcia ważne będzie stwierdzenie, że musiało być dla niego, księcia opolskiego i konfratra joannitów, przykre, że był jedynym ocalałym z pogromu dowódcą polskim. Hańby ucieczki z pola bitwy nie mogła zmazać twarda postawa załogi grodu w Legnicy odmawiającej Tatarom poddania się, mimo że najeźdźcy usiłowali złamać ducha obrońców pokazując im głowę księcia Henryka nadzianą na włócznię.

Nie wiemy jak długo Mieszko pozostawał w Legnicy, ale wobec tego, że Tatarzy obozowali pod Otmuchowem przez 15 dni, a następnie przenieśli się pod Racibórz, a stamtąd do miejsca „Bolesisko”, gdzie przebywali przez 8 dni, jest prawdopodobne, że książę opolski nie ryzykował ponownego starcia i ściągnął do Raciborza dopiero w pierwszym tygodniu maja. 8 maja 1241 r. wystawił w Raciborzu przywilej dla joannitów uwalniający ich posiadłości w księstwie opolskim od jurysdykcji swoich urzędników. Wśród świadków tego dokumentu zwraca uwagę obecność wojewody Mikołaja, który zastąpił zapewne znanego nam już Andrzeja, możliwe zatem, że ów palatyn poległ w bitwie legnickiej⁸³.

Poza tym jednym, domniemanym przypadkiem, nie możemy się doszukać — czy to studiując kariery urzędnicze, czy też śledząc za Markiem Cetwińskim szczegóły dotyczące rycerstwa górnośląskiego — jakichś wyraźnych śladów strat w hufcu Mieszka⁸⁴. Uniknięcie pogromu pod Legnicą i zachowanie swych wojsk w całości pozwoliło Mieszkowi w najbliższych po wojnie tatarskiej latach na aktywną politykę na terenie ziemi krakowskiej. W maju i czerwcu 1241 r., po powołaniu na tron krakowski przez rycerstwo z Klemensem Sulisławowiczem z Ruszczy na czele rządu w Krakowie objął najstarszy syn Henryka Pobożnego, Bolesław Rogatka⁸⁵. Nie wiemy nic o postawie Mieszka opolskiego, ale już najpóźniej na początku lipca Kraków zajął Konrad mazowiecki. Na wystawionym 10 lipca 1241 r. dokumencie komesa Sąda

⁸¹ G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 237. Nie wiadomo dlaczego uważa się niekiedy, że udział Mieszka Otyłego w bitwie legnickiej „nie jest całkowicie pewny”, tak K. Pieradzka, *Bitwa pod Legnicą*, „Szkice Legnickie”, 6, 1971, komentarz K. Baczkowskiego do tekstu Długosza, s. 71, p. 50.

⁸² G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 235.

⁸³ Jego śmierć na polu bitwy odnotował Długosz, por. SU 2 nr 210.

⁸⁴ M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, passim.

⁸⁵ G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 138–140; A. Jureczko, *Henryk III Biały książę wrocławski (1247–1266)*, Kraków 1986, s. 14 nn.

Konrad występuje jako książę krakowski, mając u boku synów Bolesława, Kazimierza, Siemowita i Ziemomysła⁸⁶.

Na stronę księcia mazowieckiego przeszli zatem Odrowąże z Sądem na czele, a także Toporczy z Żegotą z Morawicy⁸⁷, zaś Klemens, nie mogąc się doczekać posiłków od księcia wrocławskiego, poddał w drugiej połowie 1241 r. Skalę Konradowi⁸⁸. Rozgrywka o to, kto będzie panował w Krakowie, toczyła się głównie między stronnictwami małopolskimi, a fakt, że Bolesław Rogatka nie był w stanie udzielić realnej pomocy Klemensowi z Ruszczy dowodzi, że książę wrocławski potrzebował czasu, aby odbudować swe siły po klęsce legnickiej. Nie jest wykluczone, że Mieszko Otyły jeszcze w 1241 r. nie angażował się czynnie w walkę o tron krakowski, czekając jak się potoczą wypadki. Dalsza rywalizacja, wobec nie ponawiania prób opanowania Krakowa przez księcia wrocławskiego, rozgrywała się między Konradem mazowieckim a stronnictwem popierającym Bolesława Wstydliwego. W nowy konflikt, który pojawił się w 1243 r. Mieszko włączył się aktywnie, spodziewając się zapewne uzyskania nabytków terytorialnych kosztem władztwa Bolesława Wstydliwego.

W dniu 25 marca 1243 r. wystawił klasztorowi bożogrobców w Miechowie przywilej uwalniający ich posiadłości w swojej dzielnicy od ciężarów prawa książęcego⁸⁹. Widzimy w tym chęć pozyskania poparcia wpływowego klasztoru, a przypomnieć trzeba, że podobnie postępował niegdyś książę Henryk Brodaty⁹⁰. Co ciekawe, w tym samym dniu, tj. 25.III. Mieszko spotkał się w Mechnicy koło Raciborza ze swoją matką Wiolą i bratem, księciem kaliskim Władysławem⁹¹. Omawiano zapewne plany dalszych przedsięwzięć wobec spodziewanej wyprawy księcia Konrada na Kraków, w której Mieszko miał wziąć udział. Wydaje się również, że przedmiotem narady mogła być coraz aktywniejsza polityka książąt wielkopolskich, którzy zdołali odzyskać szereg grodów z rąk książąt śląskich, toteż musiano już wówczas dostrzegać groźbę utraty Kalisza⁹².

Pod koniec maja 1243 r. Mieszko podążył ze swoim wojskiem do ziemi krakowskiej, aby wesprzeć swego teścia Konrada szykującego się do ostatecznej rozgrywki ze stronnictwem Bolesława Wstydliwego. Posiłki przysłał Konradowi również książę wielkopolski Przemysław I, ale jednak wojewoda krakowski Klemens pokonał koalicję mazowiecko-opolską w bitwie pod Suchodołem 25 maja 1243 roku⁹³. Wbrew wysuwanym w literaturze przypusz-

⁸⁶ Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach z lat 1228–1450, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Kraków 1948 (AKH t. 4), nr 3, s. 87 n.

⁸⁷ G. Klimecka, *Ród potomków Sieciecha w XII i XIII wieku*, „St. Źródł.”, 28, 1983, s. 57 nn.

⁸⁸ G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 141.

⁸⁹ SU 2 nr 242; Konrad wystawił w latach 1242–43 dwa dokumenty dla bożogrobców w Miechowie oraz dla innych klasztorów, KMp. 2 nr 421, 418 n.

⁹⁰ *Historia Śląska*, pod red. K. Maleczyńskiego, s. 332–338.

⁹¹ SU 2 nr 244.

⁹² Etapy rewindykacji odtwarza A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 14 n., tam też szczegółowa literatura; zob. także niżej przypis 95.

⁹³ Zob. KMp. 2 nr 436, gdzie mowa o przymierzu czterech książąt przeciwko Bolesławowi Wstydliwemu. Udział Mieszka II w bitwie pod Suchodołem potwierdził Długosz, *Annales*, ks. 7 s. 42.

czeniu, należy stwierdzić, że udział w wojnie o ziemię krakowską w 1243 r., przegranej z kretelem przez Konrada mazowieckiego, nie przyniósł księciu opolskiemu żadnych zdobyczy⁹⁴. Popieranie księcia Konrada w jego walce o Kraków to dominujący, o ile nawet nie jedyny kierunek polityki Mieszka Otyłego aż do jego śmierci w 1246 roku. Zaniedbał, jak się wydaje, udzielenia wsparcia swojemu bratu Władysławowi, przez co ten utracił ziemię kaliską. Źródła podają, że rycerstwo wielkopolskie opanowało w 1244 r. gród w Kaliszu dla Przemysła I rugując stamtąd załogę księcia Władysława, który zdołał utrzymać się jedynie w Rudzie⁹⁵. *Rocznik kapitulny krakowski* donosi pod 1244 rokiem o najeździe wojsk Konrada mazowieckiego na księstwo Bolesława Wstydliwego i zniszczeniu Kielc⁹⁶. Wyprawa ta nie przyniosła jednak żadnych rozstrzygnięć, toteż bilans roku 1244 był dla księcia Mieszka zdecydowanie mało korzystny. Władztwo jego brata, który wcześniej, jak już wspominaliśmy, zrzekł się praw do księstwa opolskiego, skurczyło się do terytorium jednej kasztelanii. W razie dalszych postępów rewindykacyjnych Przemysła I (co było już tylko kwestią czasu) realna stawała się groźba utraty przez Władysława własnego księstwa, to zaś mogło zdestabilizować sytuację w dzielnicy Mieszka Otyłego.

Sojusz z Konradem Mazowieckim przyniósł księciu opolskiemu nowy nabytek dopiero w 1246 roku. *Rocznik kapitulny*, a za nim Jan Długosz, podają, że Mieszko otrzymał z rąk teścia gród w Lelowie po zwycięskiej wyprawie w 1246 roku. Był to ostatni sukces księcia opolskiego, bowiem wkrótce po zajęciu Lelowa zmarł, a wówczas Bolesław Wstydlivy włączył gród z powrotem do ziemi krakowskiej⁹⁷.

Testament Mieszka Otyłego został wystawiony w Koźlu 29 października, ale niestety bez daty rocznej. Najważniejszym jego postanowieniem było wyznaczenie księcia Władysława następcą w księstwie opolskim, o ile oczywiście Mieszko nie doczeka się własnego potomstwa: „... duci Wladislao committo totam terram, si uxor mea prole carebit”. Nadzieja na doczekanie się dziedzica przebija również z fragmentu dotyczącego uposażenia żony księcia: „si vero uxor mea prole carebit... habeat castrum Toschecz”. Gdyby zaś księżna Judyta ponownie wyszła za mąż, wtedy nie otrzyma zamku toszeckiego, lecz jedynie sumę 500 grzywien⁹⁸. Matka księcia, księżna Wiola, miała otrzymać w dożywocie aż dwa grody i to o dużym znaczeniu strategicznym, Cieszyn i Racibórz⁹⁹.

⁹⁴ Inaczej W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 179, który utrzymywał, że mimo przegranej w 1243 r. „Mieszkowi udało się poszerzyć granice swojego księstwa kosztem Małopolski”. Stwierdzenie to można odnieść dopiero do wydarzeń 1246 roku.

⁹⁵ *Rocznik Wielkopolski*, MPH, t. 2, s. 44; *Kronika Wielkopolska*, tamże, s. 563. Jest mało prawdopodobne, aby dywersja ta miała miejsce już w 1243 r. jak sądzi G. Labuda, *Życie polityczne*, w: *Historia Wielkopolski*, pod red. J. Topolskiego, t. 1, Poznań 1969, s. 293. Na 1244 r. datuje utratę Kalisza W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 180 oraz R. Rosin, *Ziemia wielka w XII–XVI w.*, s. 74–75.

⁹⁶ MPH s.n., t. 5, 1978, s. 80.

⁹⁷ Tamże, s. 81–82; por. J. Laberschek, *Sieć osadnicza okolic Mstowa i Lelowa w pierwszej połowie XIII wieku*, „*Studia Hist.*”, 4, 1991, s. 530; datę śmierci Mieszka II podał *Rocznik Wielkopolski*, MPH, t. 2, s. 12 oraz źródła czeskie, *Letopisy česke*, Fontes, t. 2., s. 286.

⁹⁸ SU 2 nr 295.

⁹⁹ Tamże.

Pominiemy tu omawianie zapisów na rzecz instytucji kościelnych, bo była już o tym mowa wcześniej, wymaga natomiast ponownego rozpatrzenia pogląd G. Labudy, jakoby testament został wystawiony na dwa dni przed śmiercią w 1246 roku¹⁰⁰. *Nekrolog opactwa św. Wincentego* na Ołbinie pod Wrocławiem zanotował śmierć księcia Mieszka pod 22 października, inne nekrologi zachowane w późnych redakcjach podają daty 18 i 28 października¹⁰¹. Testament nie mógł zatem być wystawiony 29 października 1246 r., bo wówczas książę już od paru dni nie żył. Dostrzegając tę sprzeczność, G. Labuda zaproponował, idąc za sugestiami dziewiętnastowiecznych badaczy niemieckich, aby widniejące w dokumencie *III Kal. novembris* poprawić na *XII Kal. novembris*, bo wówczas otrzymamy datę 20 października¹⁰². Należy od razu zauważyć, że mimo emendacji, która zawsze jest zabiegiem ryzykownym, nie doczekaliśmy się uzgodnienia daty dziennej śmierci księcia z wiarygodnym w tej kwestii trzynastowiecznym nekrologiem ołbińskim. Zastanowienie musi budzić przebijająca z testamentu nadzieja na doczekanie się własnego potomka. Jest raczej mało prawdopodobne, aby umierający książę mógł mieć takie oczekiwania na dwa dni, jak chce G. Labuda, przed śmiercią. Zauważyć również trzeba, że testament Mieszka nie zawiera żadnej wzmianki o uzyskanym w 1246 r. Lelowie, a gdyby akt ten wystawiono istotnie dopiero po powrocie z wyprawy na Kraków, to książę powinien był zatroszczyć się o los Lelowa. Przyjmując rok 1245 jako datę wystawienia testamentu, nie musimy dokonywać żadnych poprawek w źródłach, jasne też staje się oczekiwanie potomka i brak wzmianki o Lelowie. W 1245 r. mógł Mieszko legować pewne sumy na budowę kościoła i klasztoru dominikanów w Raciborzu, bo chciał być tam pochowany: „domui vero fratrum ordinis Predicatorum in Ratibor aput quos elegi sepulturam, confero ad structuram tam ecclesie quam claustru ducentas marcas puri argenti”¹⁰³. I znów trudno nam wyobrazić sobie, że umierający książę wyznacza miejsce swojego pochówku w niewykończonym kościele. Przeciwno dacie 1245 r. Carl Grünhagen, a za nim G. Labuda¹⁰⁴, wysunęli zarzut, że Mieszko był mężczyzną w kwiecie wieku (zmarł mając około 20 lat) i dlatego nie musiał zawczasu troszczyć się o zabezpieczenie swej ostatniej woli, licząc zapewne na długie życie.

Dotykamy tu, jak się wydaje, jednej z bardziej interesujących stron biografii księcia Mieszka. Należy bowiem zauważyć, że już w *Kronice polskiej* występuje on z przydomkiem Otyły, co powtórzył potem Długosz, dodając również tak ważny szczegół, jak bezpłodność księcia opolskiego¹⁰⁵. Pozwala

¹⁰⁰ G. Labuda, *O domniemanych rządach czeskich*, s. 55 tam też dawniejsza literatura.

¹⁰¹ MPH s. n., t. 9, cz. 1, s. 79; *Nekrolog des Klosters Czarnowanz*, s. 228; *Monumenta Lubensia*, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1861, s. 55.

¹⁰² Emendację proponował już A. Weltzel, *Geschichte der Stadt, Herrschaft und Festung Cosel*, Berlin 1866, s. 27; G. Labuda, dz. cyt., s. 55-6.

¹⁰³ SU 2 nr 295.

¹⁰⁴ C. Grünhagen, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, t. 1, Breslau 1884, cz. 1, s. 287; G. Labuda, *O domniemanych rządach czeskich*, s. 54, p. 10.

¹⁰⁵ Por. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3, s. 24—26 wypowiedział się za datowaniem testamentu na 1245; zob. A. Jureczko, *Przydomki królów i książąt polskich w „Rocznikach” Jana Długosza*, w: *Jan Długosz w pięćsetną rocznicę śmierci*, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1983, s. 131.

nam to przypuszczać, że jednak Mieszko nie cieszył się dobrym zdrowiem, co tym bardziej skłania do datowania testamentu na rok 1245.

W ogólnym bilansie krótkich rządów Mieszka Otyłego musi zwrócić uwagę jego wielka przychylność dla Kościoła i ściśle związki z biskupem wrocławskim, którego wyznaczył nawet egzekutorem swojego testamentu. Książę zawsze otaczał się osobami duchownymi, a u schyłku rządów największe wpływy na jego dworze osiągnęli zapewne dominikanie raciborscy¹⁰⁶. Nie zaniedbywał popierania wewnętrznego rozwoju swojego księstwa poprzez kolonizację pustek i sprowadzanie osadników niemieckich, interesując się zwłaszcza zagospodarowaniem południowych rubieży księstwa.

Wbrew dotychczasowej literaturze, przyjmujemy, że księżna Wiola i jej syn utrzymywali przyjazne stosunki z księstwem wrocławskim. Dzięki Henrykowi Brodatemu został zachowany wewnętrzny ład w księstwie opolskim po śmierci Kazimierza I. Mieszko Otyły mógł bez żadnych przeszkód objąć tron po osiągnięciu pełnoletności. Książęta opolscy — lojalni wobec Piastów wrocławskich — uzyskali znaczący nabytek terytorialny w postaci księstwa kaliskiego. W schyłkowym okresie monarchii Henryków śląskich, Mieszko, podobnie jak Henryk Pobożny, zacieśnił związki z dworem mazowieckim. Temu sojuszowi Mieszko pozostał wierny do końca swojego panowania, a przyniósł on mu nowy nabytek w postaci grodu lelewskiego.

Na początku 1244 roku dziedziny braci, Mieszka i Władysława, obejmowały spory obszar obejmujący księstwo kaliskie na północy, a na wschodzie sięgający okolic Chrzanowa. Książęta opolscy posiadali zatem wówczas bezpośrednie połączenie z Wielkopolską, księstwem wrocławskim i ziemią krakowską. Mimo utraty Kalisza utrzymał się Władysław w Wieluniu (czyli Rudzie). Pod koniec panowania Mieszka Otyłego pojawiły się w księstwie opolskim bardzo poważne zagrożenia dla dalszego rozrostu tej dzielnicy. Widoczne stało się, po nadaniach władców Czech dla biskupstwa ołomunieckiego w okolicach Kietrza w 1245 r., że Czechy wznawiają swą ekspansję i istotnie w kilka lat po śmierci Mieszka przypuścili oni atak na Racibórz. W tym też czasie książę Władysław utracił ostatecznie Rudę, zaś w 1246 roku nie był w stanie przeciwdziałać rewindykacji Lelowa. Nabytki uzyskane w czasie panowania Mieszka Otyłego w Opolu okazały się zatem nietrwale.

¹⁰⁶ Nie przekonuje teza J. Mularczyka, *Władza książęca na Śląsku*, s. 139 jakoby Opolszczyzna nie interesowała biskupów wrocławskich, zob. K. Orzechowski, *Dzieje i ustrój księstwa biskupiego na Śląsku*, „Szkice Nyskie”, 3, 1986, s. 11–14.

Tabela 1

Kasztelanowie w księstwie opolskim od początków XIII w. do 1246–47 roku.¹⁰⁷

Kasztelania	Rządy Kazimierza I 1211–1229/30	Regencja Wioli 1230–1231	Rządy opiekuńcze Henryka Brodatego 1232–1238	Rządy Mieszka II 1238/39–1246
Oświęcim	Falisiaw Werner 1217 1228		Werner Mściwniew Włodzimierz Klemens 1232 1234–35 1238 1238	Klemens 8.V.1239
Koźle	Naczesław 1222 1228	Naczesław 1230	Werner 1234	Werner Mikolaj 1239 1239–47
Racibórz	Stojgniew Mieczina Jakub 1222–25 1225 1228			Siemian Czesław Chotko 1239 1241 1245
Toszek	Jakub 1222	Jan 1230		Jaksa Dobiesław syn Jana 1239 1247
Siewierz	nie występuje		Jaksa 1232–1234	Wawrzyniec 1243–45
Cieszyn	Jan 1228	Jan 1230	Rupert 1238	Jan 1239
Bytom	Andrzej syn Stefana 1222 – 1228		Jan 1232–34	Detko 1239–1246
Mikołów	Andrzej 1222 – 1228		Andrzej 1232–34	
Opole	Zbroslaw 1222	Zbroslaw 1230–31	Zbroslaw 1232–36	Zbroslaw (?) 1239–46 (?)

¹⁰⁷ **Oświęcim:** Falisław KDS nr 179, Werner SU 1 nr 291, 2 nr 23, Mściwniew SU 2 nr 102, KMp. 2 nr 145, Włodzimierz SU 2 nr 145, Klemens, *Kod. dypl. Polski*, t. 3 nr 18, SU 2 nr 163. **Koźle:** Naczesław KDS 3 nr 269, wraz z bratem Michosco zob. ZDM 4 nr 872, SU 1 nr 291 bez podania nazwy grodu w 1230 r. SU 1 nr 319; Werner (dawny palatyn opolski) SU 2 nr 80, 165; Mikotaj, jako komes (kasztelan?) SU 2 nr 174, jako kasztelan zob. *Regesten* nr 528, KMp. 2 nr 620. **Racibórz:** Stojgniew syn Konrada KDS 3 nr 269, 251; Mieczna ZDM 4 nr 872, Jakub SU 1 nr 291, Siemian SU 2 nr 165, Czesław występuje na dokumencie księcia Mieszka z 8.V.1241 r. wystawionym w Raciborzu jako jedyny wówczas kasztelan, dlatego uznajemy za prawdopodobne, że był on kasztelanem raciborskim, zob. SU 2 nr 210; Chotko SU 2 nr 284. **Toszek:** Jakub KDS 3 nr 269 (zapewne identyczny z późniejszym kasztelanem raciborskim); Jan KDS 3 nr 313 oraz J. Chrząszcz, *Geschichte der Toszer Burg*, „*Zeitschr. f. Gesch. Schles.*”, 31, 1900, s. 183, który wzmiankuje o nim pod r. 1230; Jaksa SU 2 nr 165 (zapewne identyczny z kaszt. siewierskim o tym imieniu). **Siewierz:** Jaksa SU 2 nr 23, 80; Wawrzyniec, tamże nr 244, w 1245 r. występuje jako komes, ib. nr 295. **Cieszyn:** Jan SU 2 nr 291. Ponieważ kasztelanem toszeckim był w 1230 roku również Jan, zaś Jana kaszt. cieszyńskiego notują jeszcze w 1238 i 1239 r. (KPol. 3 nr 18, SU 2 nr 165), oznaczać to może, że były to dwie różne osoby — inaczej sądzi M. Cetwiński, dz. cyt., s. 36. Odnotowany w 1230 r. bez nazwy grodu kasztelan Jan, to zapewne komes cieszyński; SU 1 nr 319; Rupert SU 2 nr 156. **Bytom:** Andrzej syn Stefana KDS 3 nr 269, ZDM 4 nr 872, SU 1 nr 291; Jan SU 2 nr 23, KMp. 2, 405 (nie występuje w spisie urzędników u M. Cetwińskiego); Detko, *Regesten* nr 528, SU 2 nr 310. **Mikotów:** Andrzej komes „de Mikulic” (Mikotów?) KDS 3 nr 269, dalsze wzmianki zob. SU 2 nr 23 i 80, SU 1 nr 291. **Opole:** Zbroslaw KDS 3 nr 269, SU 1 nr 291. W 1230 r. bez podania nazwy grodu SU 1 nr 319, ale w 1230—31 wzmiankowany jako komes „de Opol”, SU 1 nr 1, w 1232 r. znów jako kasztelan Opola, SU 2 nr 23, w 1234 r. wymieniony bez tytułu na trzecim miejscu, ale przed wszystkimi kasztelanami, SU 2 nr 80, w 1236 r. jako kaszt. opol. ib. 120. Jako komes bez podania nazwy grodu w dokumencie z 1239—40 r., ib. 175. Jako komes wspomniany jeszcze w 1246 r. SU 2 nr 311, toteż jest prawdopodobne, że był przez cały ten czas kasztelanem opolskim.

Tabela 2

Urzednicy dworscy w ksiejstwie opolskim w latach 1222—1246¹⁰⁸

Urząd	Panowanie Kazimierza I	Regencja ks. Wioli	Rządy opiekuńcze Henryka Brodatego	Panowanie Mieszka II Otyłego
Kancelarz	Sebastian (1222—28)	Sebastian 1230—31	Sebastian 1232 Nasiaw 1236	Mikołaj 1245
Cześnik	Mściągiew 1225—26			
Podczaszy	Wawrzyniec 1222—26	Wawrzyniec 1230 bez tyt.		Chotko Marek 1239—41 1243—46
Skarbnik				Raszyca 1246
Podkomorzy	Gosław Sirzesz 1222—28 1226(1228) pkorn. księżnej	Gosław 1230 bez tyt.		Otto Jarosław Bertold Raszyca 1239 1239—45 pk. księżnej 1246
Komornik				Otto Mikołaj Bertold 1239 1240 1241
Stolnik	Stefan Mikołaj 1222 1225—26			Mikołaj 1240 bez tyt.
Podstoli	Mikołaj s. Wasyla 1222 —28	Mikołaj s. Wasyla 1230		Przybysław Jarosław Paweł 1239 1239—43 1246
Podkomorzy	Gosław Sirzesz 1222—28 1226(1228) pkom. księżnej	Gosław 1230 bez tyt.		Otto Jarosław Bertold Raszyca 1239 1239—45 pk. księżnej 1246
Komornik				Otto Mikołaj Bertold 1239 1240 1241
Stolnik	Stefan Mikołaj 1222 1225—26			Mikołaj 1240 bez tyt.

c.d. tabeli 2

Podstoli	Mikołaj s. Wasyla 1222—28	Mikołaj s. Wasyla 1230		Przybysław Jarosław Paweł 1239—43 1246
Łowczy	Andrzej 1222	Andrzej 1230 bez tyt.	Mikołaj Otto s. Wasyla 1232 1233	
Podłowczy				Wisław Mszczęła 1239—40 1243
Podśędek	Grzymisław Przedbór 1225 1228	Grzymisław Przedbór 1230 obaj bez tyt.		Przedbór Paweł 1239 1243
Sędzia	Rasław Zdzisław 1222—23 1226 28	Zdzisław 1230	Czesław 1234	Przebór Czesław Sądek Paweł 1239—40 1241 1240—43 1244
Choraży	Stefan 1222			Zdzisław 1246
Miecznik	Krystyn 1226	Krystyn 1230 bez tyt.		
Wojski	Jan Sulisław Siemian 1222—25 1225 1228	Jan Sulisław 1230 1230 bez tyt.	Jan 1234	Jan Paweł Budziwój 1241 1241 1246
Notariusz	Maciej 1226	Maciej 1230		Bocepor Stefan Gotard Henryk 1238 1241 1241—45 1240—44
Podkoniuszy				Michał 1240

¹⁰⁸ Zob. KDS 3 nr 309, 313; SU 1 nr 222, 291, 226; SU 2 nr 1, 165, 166, 188, 311, 192, 242, 80, 210, 277, 437, i nast. Na szczególną uwagę zasługują kanclerze, ponieważ nie występują oni w wykazie M. Cetwińskiego, *Rycerstwo śląskie*, s. 221—222. Żaden z trzech znanych kanclerzy opolskich nie ma swojego biogramu, aczkolwiek Cetwiński przygodnie wspomina o Sebastianie (ibidem s. 32 przy biogramie jego brata Grzegorza). Sebastian wzmiarkowany jest w KDS 3 nr 309, SU 1 nr 222, 291, 319, SU 2 nr 1. Nasław występuje w SU 2 nr 120. Kanonik Mikołaj kanclerz opolski występuje w SU 2 nr 284.